ROK XII — WARSZAWA — LIPIEC-SIERPIEŃ 1937 — № 7—8

ŻYCIE WETERYNARYJNE

ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wychodzi raz na miesiąc

PAŃSTWOWA RADA WETERYNARYJNA

W Nr 141 *Monitora Polskiego* z dnia 23.VI. b. r. zostało ogłoszone zarządzenie p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o powołaniu do życia Państwowej Rady Weterynaryjnej.

Oto pełny tekst zarządzenia:

„§ 1. Powołuje się Radę Weterynaryjną, jako organ opiniodawczy—doradczy Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

§ 2. W skład Rady Weterynaryjnej wchodzą:

1) przedstawiciele akademickich szkół weterynaryjnych po dwóch od każdej szkoły,

2) dwaj przedstawiciele Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego wybrani przez Radę Naukową Instytutu spośród lekarzy weterynaryjnych,

3) sześciu przedstawicieli wybranych przez społeczne organizacje rolnicze, które Minister Rolnictwa i Reform Rolnych do tego upoważni,

4) dwaj przedstawiciele wybrani przez dobrowolne organizacje lekarzy weterynaryjnych, a w razie utworzenia samorządu lekarzy weterynaryjnych, przez ten samorząd,

5) lekarze weterynaryjni, których w liczbie nieprzekraczającej sześć osób zaprosi Minister Rolnictwa i Reform Rolnych.

Nadto w zebraniach Rady Weterynaryjnej mogą brać udział z głosem doradczym dwaj przedstawiciele Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz po jednym przedstawicielu Ministrów: Spraw Wojskowych — z działu wojskowej służby weterynaryjnej, Opieki Społecznej — z działu służby zdrowia, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych.

§ 3. Do zakresu działania Rady Weterynaryjnej należy:

1) opiniowanie programu prac weterynaryjnych,

2) zapoznawanie się ze sprawozdaniami państwowej służby weterynaryjnej z dokonanych prac i wydawanie opinii o tych pracach,

3) wydawanie opinii we wszelkich innych sprawach, które Minister Rolnictwa i Reform Rolnych podda zaopiniowaniu Rady Weterynaryjnej.

Opinie i wnioski Rady Weterynaryjnej nie mogą dotyczyć spraw wojskowej służby weterynaryjnej oraz spraw zawodowych lekarzy weterynaryjnych.

§ 4. Zebrania Rady Weterynaryjnej zwołuje Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w miarę potrzeby, co najmniej jednak dwa razy do roku.

reprezentantom naszego zawodu wypowiadania się w sprawie państwowej polityki weterynaryjnej i wpływania na nią.

W Radzie została zagwarantowana przewaga lekarzy wet. Rolnictwo posiada 6 przedstawicieli z głosem decydującym. Wojskowa służba weterynaryjna nie ma przedstawiciela stałego. Zresztą żadne z ministerstw nie posiada w Radzie wirylistów.

Wydaje się, że byłoby wskazane wprowadzenie do Rady stałego przedstawiciela świata lekarskiego (według rozporządzenia może on być zapraszany — z głosem doradczym), jako członka pozytywnie nastawionego w kierunku popierania postulatów higieny i wzmacniającego w tym zakresie zagadnień—pozycje lekarsko-weterynaryjne. Interesowi dobra publicznego mogłoby to dodać jeszcze więcej obiektywizmu. Zresztą, działalność organów zdrowia publicznego nie tylko zazębia się z dziedzinami, które obejmuje weterynaria, przede wszystkim w sprawach higieny ogólnej, ale ma nawet, na mocy istniejących ustaw, zastrzeżone dla siebie prawo kontroli stanu higieny w rzeźniach, nie mówiąc już o jatkach, masarniach itp.

W psychice rolnika w stosunku do zagadnień weterynaryjnych częstokroć przeważa interes materialny, czasem obliczony na krótką tylko metę. Rolnictwo pragnęłoby przewodzić weterynarii, i niestety, to urzędowe przewodnictwo posunęło się bardzo daleko. Jednakowoż z przewodnictwa tego będzie musiało ono zrezygnować. Zwalczanie chorób zaraźliwych zwierząt, higiena mięsa i w ogóle produktów pochodzenia zwierzęcego stanowią wielkie i ważne problemy dobra publicznego. Na straży tego dobra może i musi stać tylko lekarz weterynaryjny, jako jedynie kompetentny w tym zakresie, nastawiony częstokroć przeciw doraźnemu, a więc pozornemu interesowi rolnika, którego lekarz wet. pilnuje w ten sposób, by w imię interesów doraźnych nie działa się krzywda dobru ogólnemu.

Mając na uwadze przeszłość trudno powstrzymać się od stwierdzenia, że byłoby lepiej dla zawodu, aby Rada Weterynaryjna została powołana nie zarządzeniem p. Ministra Rolnictwa, a uchwałą Rady Ministrów tak, jak Państwowa Rada Zdrowia i inne tp. instytucje, co dawałoby większą gwarancję jej, powiedzmy, stałości.

P. Ministrowi Poniatowskiemu należy się wdzięczność za zarządzenie o powołaniu Rady, jak też P. Głównemu Inspektorowi Wet. płk. Marczewskiemu oraz wszystkim tym osobom i czynnikom, które przyczyniły się do zrealizowania jednego z głównych postulatów zawodu. Gdybyż to powołanie Rady, jak również przeprowadzona niedawno reorganizacja Wydziału Weterynaryjnego Państwo-

wego Instytutu Naukowego w Puławach stanowiły zwrotny punkt w dotychczasowym życiu zawodu, życiu, które ostatnio obfitowało w liczne klęski (zniesienie departamentu, zniesienie wydziałów wet. w urzędach wojewódzkich)...

Restytuowanie Departamentu Weterynaryjnego w Ministerstwie Rolnictwa, uregulowanie nareszcie organizacji samorządowej służby weterynaryjnej, powoływanie na dyrektorów i kierowników rzeźni fachowców w osobach lekarzy wet., utworzenie izb lekarsko-weterynaryjnych — oto postulaty najgłówniejsze, które w interesie dobra Państwa i w imię socjalnych potrzeb zawodu muszą być przez zrzeszonych lekarzy weterynaryjnych w bliższej, czy dalszej przyszłości osiągnięte. *A. M.*

MEDYCYNA WETERYNARYJNA A NAJWYŻSZA RADA NAUKOWA PAŃSTWA

Na marginesie inauguracyjnego posiedzenia Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych w Warszawie

Nasza prasa naukowa i zawodowa podnosi od dłuższego czasu fakt niedoceniania znaczenia medycyny weterynaryjnej dla Państwa, zarówno przez czynniki społeczne jak też i państwowe. Mimo prowadzonej kampanii, zmierzającej do realizowania przysługujących stanowi lekarzy wet. praw zawodowych—osiągnięte rezultaty są dotąd bardzo nikłe. Częstokroć najpoważniejszymi rzeźniami kierują niefachowcy, hodowla nasza rozwija się bez aktywnego udziału lekarzy, brak zaś standaryzacji ustroju samorządowego, zanik praktyki lekarskiej, niechronionej przez żadne przepisy prawne, presje budżetowe w dziale weterynarii komunalnej, zmierzające do dalszej redukcji uposażeń lekarzy wet.—powodują pogłębiającą się coraz bardziej pauperyzację i deprestiżowanie naszego stanu, obejmujące najszersze masy lekarzy weterynaryjnych.

Tym bardziej więc godne jest podziwu, że pracujący w takich warunkach lekarze wet., zwłaszcza młodzi, nie bacząc na fatalne czasami stosunki pracy, tyczące zarówno życia materialnego, jak i moralnego—dążą z poświęceniem naprzód, pragnąc wykazać całemu społeczeństwu, jak i czynnikom decydującym, iż praca lekarza wet. jest par exelence produktywna, iż praca ta podnosi siłę gospodarczą rolnictwa, a tym samym i Państwa.

W artykule moim pragnę podkreślić nową kwestię tyczącą się medycyny weterynaryjnej i naszego stanu lekarzy weterynaryjnych

Sprowokowały mnie do jego napisania obszerne doniesienia prasy codziennej o odbytym w dniu 29 listopada ub. r. inauguracyjnym posiedzeniu Rady Nauk Ścisłych i Stosowanych pod przewodnictwem ministra oświaty — prof. Świętosławskiego.

Żeby wyjaśnić genezę utworzenia Najwyższej Rady Naukowej należy podkreślić, iż wiąże się to z całym kompleksem zjawisk, jakich obecnie jesteśmy świadkami. Wynikiem ich jest to, że narody prowadzące politykę pokojową muszą siłą rzeczy mobilizować wszystkie swe siły żywotne dla obrony swych wartości materialnych i narodowych. W tej mobilizacji sił skierowanych przeciw wszelkim obcym zakusom, w pierwszej linii biorą udział ludzie nauki, których geniusz twórczy oddany zostaje do usług Państwa. „Świat nauki— jak powiedział prof. Świętosławski—musi uczynić wszystko, co od uczonych i badaczy zależy, aby dopomóc Państwu w jego pracy nad wzmożeniem siły i potęgi. Będzie to wysiłek skierowany ku podniesieniu ogólnej kultury, ku podwyższeniu zasobności przeciętnego obywalela Państwa, ku uwielokrotnieniu produkcji dóbr, decydujących o powadze Państwa i dobrobycie obywateli".

Warto zapoznać się z budową organizacyjną Rady. Nowa ta organizacja powołana została do życia przez komitet złożony z przedstawicieli najpoważniejszych towarzystw naukowych: Polskiej Akademii Umiejętności, Tow. Naukowego Warszawskiego, Tow. Nauk. Lwowskiego i Akademii Nauk Technicznych. W skład Rady wchodzi po 2 przedstawicieli wymienionych towarzystw oraz 30 przedstawicieli 15 komitetów naukowych (przewodniczący i sekretarz komitetu): astronomicznego, biologicznego, chemicznego fizycznego, geodezyjno-geograficznego, mineralogiczno-geologicznego, matematycznego, antropologicznego, leśnego, medycznego, geograficznego, inżyniersko-architektonicznego, mechaniczno-elektrotechnicznego i górniczo-hutniczego. Jak widać przeto, Rada Nauk stara się objąć całokształt pracy naukowej w Polsce i to nie tylko pracy praktycznej, która bezpośrednio wpływa na zjawiska społeczno-państwowe, lecz oddano tu głos i przedstawicielom teorii, bez której jak wiadomo, praktyka nie może się rozwijać i pogłębiać. Jeżeli tak jest, to nasuwa się pytanie: dlaczego nie utworzono komitetu lekarsko-weterynaryjnego? Dla czego wyeliminowano, ewentualnie pominięto współpracę profesorów, asystentów i prawie 2 tysięcy lekarzy wet. polskich—z akcji o tak pierwszorzędnym znaczeniu państwowym i naukowym?

Zobaczmyż, jaki program wytyczyła sobie Rada. Omawia go

prof. Świętosławski w słowach: „Przechodząc do zagadnień związanych z pracą uczonych w zakresie nauk ścisłych wydaje się, że korzyść jaką może osiągnąć Państwo ze współdziałania uczonych specjalistów jest tak oczywista, że wystarczy wyliczenie tytułem przykładu zagadnień, wysuwających się na pierwsze miejsce: 1) geologiczne zbadanie bogactw naturalnych kraju; 2) przepracowanie metod ich eksploatacji; 3) opracowanie najracjonalniejszych metod dalszej przeróbki technologicznej bogactw kopalnych; 4) zbadanie źródeł energii i sposób ich wyzyskania w czasie pokoju i wojny; badania ogólne nad siecią komunikacyjną, obejmującą drogi wodne, ziemne i powietrzne; 6) ulepszenie środków komunikacyjnych i materiałów pędnych; 7) badania nad warunkami ulepszenia produkcji płodów rolnych i ich technologicznej przeróbki; 8) badania nad ulepszaniem hodowli zwierząt i produkcji przemysłu opartego na uboju zwierząt; 9) badania nad racjonalną hodowlą lasów i przeróbką materiału drzewnego; 10) badania nad surowcami przywożonymi z zagranicy oraz nad możliwościami zastępowania ich materiałami krajowymi; 11) prace nad uprzemysłowieniem kraju i racjonalnym rozmieszczeniem większych ośrodków przemysłowych; 12) prace badawcze nad chorobami i nad warunkami należytego funkcjonowania organizmu zdrowego; itd., itd."

Program imponujący i dla kraju pożyteczny. Nie pominięto w tym programie sprawy hodowli zwierząt, sprawy ich uboju i związanego z tym przemysłu, nie zapomniano też o ochronie zdrowia ludzkiego. Przepuszczono natomiast sprawę ochrony zdrowia zwierząt gospodarskich, sprawę przeciwdziałania epizootiom i ich zwalczania, sprawę eksportu produktów pochodzenia zwierzęcego, sprawę konwencyj handlowych, na które stosunki weterynaryjne kraju mają głęboki wpływ.

Podkreślam to dla tego, aby uwypuklić jak poważne zagadnienia czekają weterynarię polską zarówno w czasie pokoju, a tym więcej w czasie wojny, właśnie na płaszczyźnie społeczno-państwowej. Zresztą przepięknie i nawiązując do wzniosłych tradycyj scharakteryzował te zagadnienia b. premier, prof. Nowak, na Zjeździe Lekarzy Wet. w Krakowie. Mimo to, na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Nauk, naszego reprezentanta nie było. Kto więc, nasuwa się pytanie referować ma kwestie weterynaryjno-hodowlane? Inżynier, geodeta, czy leśnik? A może znowu rolnik? Czy nie lepiej, gdy zadowoli się on imponującymi rezultatami stosowanych dotąd przez siebie szczepień ochronnych świń itp.? I czy nie lepiej spra-

wy weterynaryjne w obrębie Rady powierzyć „specom" — lekarzom wet. i profesorom medycyny weterynaryjnej?...

Ponieważ poruszona przeze mnie sprawa uderza również bezpośrednio w prestiż naszego zawodu, uważam, iż na nią należy bezpośrednio zareagować. Jest to obowiązek władz Zrzeszenia oraz naszych ciał akademickich.

Mam nadzieję, że będę wyrazicielem opinii wszystkich lekarzy weterynaryjnych, wnosząc apel o jak najszybsze utworzenie przy Radzie Nauk—komitetu lekarsko-weterynaryjnego, który by przystąpił do realizowania programu zakreślonego przez prof. Nowaka na Zjeździe Lekarzy Wet. w Krakowie.

Józef Parnes

STAN WETERYNARII SAMORZĄDOWEJ I JEJ ORGANIZACJA

Niezwykle bujny rozkwit nauk weterynaryjnych na przełomie XIX i XX wieku przyniósł bardzo znaczne rozszerzenie zasięgu działania lekarzy weterynaryjnych. To zwiększenie zasięgu pracy nie szło jednakowoż w naszym kraju w parze z podniesieniem w hierarchii społecznej pozycji lekarzy weterynaryjnych, która, rzecz zrozumiała, musi być wywalczona w solidnej i ofiarnej pracy uznanej przez społeczeństwo.

Okres ugruntowania nowego stanowiska lekarzy weterynaryjnych w strukturze społecznej, stosownie do nowych warunków, jakie stanowi rozszerzony krąg pracy, przypadł na czas wielkich przemian społecznych i politycznych. W wyniku tych ostatnich, w związku z powstaniem Państwa Polskiego tworzą się nowe formy ustrojowe z nowym układem sił i wartości społecznych.

Zajęcie należnego miejsca wśród zawodów wyzwolonych o wyrobionej, czy wyrabianej pozycji społecznej nie jest rzeczą łatwą, gdyż w walce o otrzymanie, czy zdobycie stanowiska wśród społeczeństwa, promotorem działania jednostek są z reguły względy materialne, jako najbardziej dla nich żywotne, poza tym zawód lekarza weterynaryjnego nie stworzył dotychczas jasno skrystalizowanego planu organizacji weterynaryjnej. Zwłaszcza, gdy chodzi o weterynarię samorządową, stan ten rzuca się w oczy nader wyraziście.

Zagadnienie wytycznych, którymi miałaby kroczyć w swym rozwoju weterynaria samorządowa, nie zostało dotychczas w skali państwowej rozwiązane, gdyż żaden z wysuniętych projektów rozstrzygnięcia tej sprawy nie uzyskał ogólnego uznania.

Przy przeprowadzaniu planu urządzenia i uporządkowania we-

terynarii samorządowej chodzić powinno o stworzenie takich form organizacyjnych weterynarii, zwłaszcza w skali powiatu, które w dostosowaniu się weterynarii do istniejących warunków powojennych umożliwiłyby jej sprostanie zadaniom, nałożonym przez życie. Formy te, jednolite dla całego państwa, powinnyby przez stworzenie jednolitego kierownictwa wpływać na rozwój weterynarii w pożądanym kierunku i podciągać ją w ten sposób wzwyż.

Brak jednolitego planu organizacyjnego weterynarii samorządowej odbił się niekorzystnie na samej służbie weterynaryjnej i przyczynił się niewątpliwie do uplasowania w strukturze społecznej lekarzy weterynaryjnych na szarym końcu i to tak pod względem moralnym jak i materialnym. Zastanówmy się bliżej nad tym zagadnieniem.

Brak jednolitego planu organizacyjnego weterynarii samorządowej w skali państwowej powoduje, gdy chodzi o formy organizacyjne służby weterynaryjnej samorządowej w powiecie, pstrokaciznę ustrojową, wyrażającą się w tym, że każdy z powiatów — o ile ma w ogóle zorganizowaną służbę weterynaryjną, mimo niejednokrotnie bardzo zbliżonych warunków, posiada odmienny system tej służby, w zależności może nie tyle od warunków miejscowych, ile raczej od jej kierownictwa fachowego.

Ta bezplanowość w skali państwowej powoduje często brak ciągłości pracy, gdyż zmiana na stanowisku kierownika powoduje nieraz zmianę programu pracy, a pociągnięcia kierownictwa mogą być pozbawione planu. Kierownicy służby weterynaryjnej w powiecie opatrzeni słabszym zwysłem organizacyjnym, choć poza tym mogą to być jednostki bardzo wartościowe, nie mogą dać dla służby tego, co mogliby dać przy jakimś ustalonym programie. Brak planu organizacyjnego odbiera pewność siebie w działaniu, powoduje u jednostek słabszych brak podniety do pracy i zobojętnienie, a praca bez wyraźnie określonego programu nie podnosi prestiżu pracownika w oczach społeczeństwa.

Brak ustawowego określenia form ustrojowych i zakresu działania weterynarii samorządowej w powiecie oraz trudne niekiedy rozgraniczenie funkcji powiatowego lekarza weterynaryjnego i lekarza weterynaryjnego — kierownika weterynarii samorządowej, o ile obie te funkcje nie sąześrodkowane w ręku pierwszego z nich, mogą stać się powodem rozbieżności dróg rozwoju weterynarii w powiecie, zwłaszcza gdy między tymi lekarzami zachodzi różnica w systemie pracy i ujmowaniu zadań i rozwoju weterynarii.

Jakże wygląda rzeczywistość na tle braku planu organizacji weterynarii samorządowej?

Weterynaria samorządowa nie jest tworem sztucznym, ukutym przy stole, a okazała się koniecznością życiową, czego dowodem może być okoliczność, że rozwinęła się bez opieki kierownictwa fachowego ze strony wyższych władz państwowych i przy braku form organizacyjnych, określonych przez ustawodawstwo. Rozwijała się samorzutnie, w zależności od warunków miejscowych, (jakże nieraz dziwacznych!), a gdy chodzi o weterynarię powiatową — w zależności od mniejszego lub większego wpływu jej kierownictwa fachowego na bieg jej spraw.

Najcięższy los przypadł w udziale lekarzom weterynaryjnym gminnym i miejskim. Ci bowiem, nie znajdując wobec braku podstaw prawnych ostoi dla siebie w kierownictwie fachowym państwowych władz wyższych, których ingerencja może wynikać w obecnych warunkach jedynie z tytułu nadzoru państwowego, nie mając przy tym oparcia w ustawodawstwie, które by broniło ich słusznych interesów materialnych i niezawisłości służbowej, a przede wszystkim nie widząc ochrony w Izbie Weterynaryjnej, której powołanie do życia trafia zawsze na coraz to nowe przeszkody, jak też wobec nieugruntowanej swej pozycji społecznej — spadli pod uderzeniem obucha ogólnego kryzysu gospodarczego do roli obiektu całkowitej zależności od zarządów i rad gminnych lub miejskich i to zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym.

Jest rzeczą jasną, że omówione tu warunki nie mogły być korzystne dla sprawy służby i rozwoju weterynarii: wykorzystując ciężkie położenie materialne w czasie kryzysu i bezbronność lekarzy weterynaryjnych, zarządy gminne (miejskie), przyczyniły się w wysokim stopniu do zubożenia swych pracowników — lekarzy weterynaryjnych. Szczególnie nieznośnym stało się położenie lekarzy weterynaryjnych gminnych (miejskich) pod względem, nazwałbym, moralnym. Wspomnę tylko, że ci lekarze zależą od zarządów i rad gminnych (miejskich), których członkami są niejednokrotnie rzeźnicy. Pełniąc swą odpowiedzialną służbę na rzeźni, jakże łatwo lekarz weterynaryjny może z nimi znaleźć się w konflikcie! A więc, niechęć i szykany (zmiana uposażenia, regulaminu rzeźni itp.) ze strony rzeźnika będącego członkiem zarządu, bądź członkiem rady gminnej (miejskiej) — z innej strony — odpowiedzialność dyscyplinarna, czy nawet kryminalna — oto są warunki pracy lekarza weterynaryjnego gminnego (miejskiego).

Warunki pracy tzw. rejonowych (sejmikowych) lekarzy weterynaryjnych są o tyle korzystniejsze od posiadanych przez lekarzy weterynaryjnych gminnych (miejskich), że nie wchodzi tu w grę wspomniany już czynnik o znaczeniu, określonym przeze mnie jako „położenie moralne".

Nie ma natomiast różnicy, gdy chodzi o warunki materialne, aczkolwiek należałoby się spodziewać lepszych warunków w odniesieniu do lekarzy weterynaryjnych rejonowych, chociażby ze względu na tak modne hasło samowystarczalności weterynarii powiatowej. Polega ona, jak wiadomo, na pokrywaniu wszystkich wydatków weterynaryjnych z tak zwanego funduszu weterynaryjnego, zasilanego głównie z opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, ewentualnie również z innych, podobnych opłat, do których jednakże dochody z opłat targowych i za wydawanie świadectw miejsca pochodzenia nie bywają zaliczane.

Wspomniana zasada samowystarczalności weterynarii powiatowej, tak słuszna w swoim założeniu, niestety, nie bywa w całości wykonywana nawet w tych powiatach, w których, jako taka, bywa głoszona. Jej wykonywanie bywa nieraz stosowane jednostronnie, gdyż coprawda wszystkie wydatki weterynaryjne muszą być pokryte tylko z funduszu weterynaryjnego, jednakowoż nadwyżki z tego źródła, po zaspokojeniu najkonieczniejszych wydatków weterynaryjnych, obciętych w celach oszczędnościowych — do ostatecznych granic, idą nie na cele weterynaryjne, jak lecznictwo, polepszenie bytu personelu weterynaryjnego itp., lecz przelewane bywają, z krzywdą dla sprawy weterynaryjnej — na cele ogólne. W ten sposób, tak słuszna zasada samowystarczalności weterynarii powiatowej, zepchnięta została do rzędu fikcji. A przecież w innych warunkach, przy wyrobionej pozycji społecznej stanu, odpowiednich ramach organizacyjnych, najprawdopodobniej powyższa zasada zostałaby utrzymana, gdyż nie pokuszonoby się o jej przestępowanie.

Gdy mowa jest o weterynarii powiatowej (samorządowej), nie można pominąć, chociażby dla podkreślenia wagi dobrej organizacji, niedociągnięć ustawy z dnia 31.XII. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 31 za r. 1929) o tworzeniu obwodów urzędowego badania. W myśl § 1 powyższego rozporządzenia Ministra Rolnictwa, tworzenie obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa należy w gminach miejskich o liczbie ludności ponad 10 tysięcy oraz w gminach utrzymujących rzeźnie publiczne—do zarządów tych gmin, w pozostałych gminach—do wydziałów powiatowych. Powyższe postanowienie

napozór tak słuszne, w zetknięciu z rzeczywistością okazało się nieraz niepomyślnym w skutkach. Są powiaty, w których wobec braku planu organizacji weterynarii w powiecie, rozwój tej ostatniej miał pójść, krocząc po linii najmniejszego oporu, drogą budowy rzeźni przez gminy, (zwłaszcza bogatsze i ruchliwsze z nich), które wydział powiatowy zachęcał, wydzierżawiając im na bardzo dogodnych warunkach ściąganie opłat za urzędowe badanie na terenie danego obwodu. Gdy głównie w ten sposób przy pomocy wydziału powiatowego rzeźnie zostały wykończone, wówczas zarządy tych gmin zgłaszały chęć oddzielenia się od wydziału powiatowego, opierając się właśnie na postanowieniach wyżej cytowanego rozporządzenia. Skutki takiej polityki okazały się fatalne: pozbawiono weterynarię powiatową dochodów w czasie budowy rzeźni gminnej, (z reguły kilka lat), a po wybudowaniu wydział tracił obwód, zazwyczaj najbogatszy, pozostając przy obwodach mniej dochodowych, względnie deficytowych. Nie zyskała na tym ludność danego obwodu, gdyż cała nadwyżka, pozostająca po pokryciu najkonieczniejszych dochodów, stosunkowo bardzo znaczna, poszła nie na cele weterynaryjne, lecz ogólne. Na cele weterynaryjne danego obwodu przydzielała gmina, o ile czuła się w ogóle w obowiązku dać swej ludności opiekę weterynaryjną, śmiesznie niskie sumy, wkładając natomiast na lekarza weterynaryjnego wykonywującego obowiązki urzędowego badania cały ciężar takiej opieki, oczywiście bez osobnego wynagrodzenia lub za minimalnymi opłatami ponoszonymi przez ludność, a nie przez gminę.

Dla dostarczenia jeszcze jednego dowodu słuszności głoszonej tezy, że nie kryzys lecz brak programu organizacji weterynarii oraz nieugruntowane stanowisko społeczne lekarzy weterynaryjnych jest przyczyną upośledzenia lekarzy weterynaryjnych i gwoli sprawiedliwości, nie mogę pominąć, że okazywana nieraz przez przewodniczących wydziałów powiatowych niewątpliwa życzliwość dla weterynarii powiatowej i chęć jej podźwignięcia nie mogły być wykorzystane właśnie dzięki wyżej cytowanemu rozporządzeniu Ministerstwa Rolnictwa. W jednym z takich powiatów chodziło o zorganizowanie weterynarii powiatowej na zasadzie koncentracji opłat za badanie ze wszystkich obwodów urzędowego badania w powiecie i niedopuszczenie do oddzielenia—przez nabycie praw publiczości—2 najbardziej dochodowych obwodów w związku z wybudowaniem w nich rzeźni, (głównie za środki wydziału powiatowego). Mimo znacznych wysiłków ze strony przewodniczącego wydziału powiato-

wego, nie dało się przeprowadzić wspomnianego planu tylko ze względów ustawowych, choć jego realizacja leżała całkowicie w interesie służby weterynaryjnej i ludności rolniczej.

Gdy już była mowa o upośledzeniu moralnym lekarzy weterynaryjnych wynikającym z nieuregulowania podstaw organizacji weterynarii gminnej, należałoby jeszcze—dla uzupełnienia obrazu smutnej rzeczywistości, w jakiej znaleźli się lekarze weterynaryjni samorządowi, poświęcić kilka uwag upośledzeniu tych lekarzy pod względem materialnym.

Sądzę, że nie tyle stosunkowo znośne warunki materialne lekarzy weterynaryjnych przed kryzysem, ile raczej bezsilość stanu lekarzy weterynaryjnych i brak podstaw organizacyjnych weterynarii samorządowej, były przyczyną, że gdy w czasie kryzysu zaczęły się obcinania i redukcje, lekarze weterynaryjni ucierpieli przy tym najbardziej. Przede wszystkim przeszeregowano ich do niższych stopni służbowych, pozbawiono ich różnych dodatków, jak osobnego wynagrodzenia za prowadzenie przychodni weterynaryjnych, osobnego dodatku tak zwanego pozagodzinowego w rzeźni, wreszcie przeniesiono ich na ryczałt, odejmując im stopnie służbowe, względnie—wynagrodzenie ich oparto na procentach z wpływów opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, odmawiając im w ostatnim przypadku nawet charakteru pracowników samorządowych.

Jednocześnie z obcinaniem poborów służbowych, których ostateczna wysokość spadła poniżej minimum existentiae, nakładano na lekarzy weterynaryjnych coraz to nowe ciężary, np. już wspomniany obowiązek opieki weterynaryjnej bez osobnego wynagrodzenia, pobieranie opłat rzeźnianych i innych na rzecz gminy itp. Za wynagrodzenie ryczałtowe, wynoszące najczęściej około 200 zł, (166 zł netto) miesięcznie—od lekarza weterynaryjnego, jako człowieka z wyższym cenzusem naukowym, utrzymującego zazwyczaj rodzinę, wymaga się przeto odpowiedzialnej pracy na rzeźni i obwodzie, prowadzenia przychodni weterynaryjnej, odpowiedniej stopy życiowej, stałego dokształcania się, zaopatrywania się w narzędzia i fachową literaturę, wreszcie pracy na niwie społecznej. A przecież pozycja dochodów lekarza weterynaryjnego z praktyki prywatnej w obecnych czasach jest problematyczna, niekiedy nawet żadna, chociażby z uwagi na częste zbytnie przyciąganie śruby podatkowej w stosunku do lekarzy weterynaryjnych wskutek czego ci, pozbawieni zazwyczaj swego przedstawiciela w komisjach podatkowych, zmuszeni są niejednokrotnie wyrzekać się praktyki weterynaryjnej

w celach zarobkowych, co oczywiście dzieje się nie bez szkody dla ludności rolniczej i stanu lekarzy weterynaryjnych.

Czy można się dziwić, że w tych warunkach lekarze weterynaryjni mogą być obojętni na hasła uspołeczniania się, że narzekają sami i odwrotnie — narzeka na nich społeczeństwo, nieświadome rzeczy, a wywieranie w tych warunkach na nich nacisku ze strony kierownictwa fachowego (nieraz wbrew własnemu sumieniu), nie odnosi trwałego sukcesu.

Skutki zubożenia są na ogół znane: pauperyzacja stanu powoduje zobojętnienie do pracy, zwłaszcza społecznej, oddziaływa ujemnie na psychikę, podważa etykę stanu, uniemożliwia ze szkodą dla ludności dokształcanie się lekarzy weterynaryjnych. Niemożność zaoferowania lepszych warunków materialnych utrudnia odpowiedni dobór personelu.

Na tle powyższych rozważań, z których wynika, że główną przyczyną upośledzenia lekarzy weterynaryjnych, a przede wszystkim samorządowych, są niedociągnięcia organizacyjne, które należałoby celem uzdrowienia położenia lekarzy weterynaryjnych naprawić w jak najkrótszym czasie, chciałbym dorzucić od siebie kilka uwag, dotyczących organizacji weterynarii samorządowej, tego, moim zdaniem, dla stanu weterynaryjnego w obecnej chwili najaktualniejszego zagadnienia:

1) Celem uzdrowienia weterynarii samorządowej należałoby w pierwszym rzędzie zmienić treść rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 31.XII 1928 r. o obwodach urzędowego badania (Dz. U. Nr 3 poz. 31 za rok 1929) przez skreślenie w § 1 wymienionego rozporządzenia punktu „a". Usuniętoby tym sposobem możliwość wywierania presji przez będących rzeźnikami, członków zarządów i rad gminnych (miejskich), na organ urzędowego badania, w sprawach dotyczących wydawania oceny mięsa.

Skoncentrowanie z całego powiatu opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, przy zastosowaniu zasady samowystarczalności weterynarii, stworzyłoby podstawy finansowe dla rozwoju i usamodzielnienia się weterynarii w powiecie, w wyniku czego sprawy urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz lecznictwa zwierząt mogłyby być postawione na właściwym poziomie. Lekarze znaleźliby polepszenie warunków materialnych i służbowych, wyzbywając się niepożądanych wpływów ubocznych.

2) Kierownictwo całokształtu spraw weterynaryjnych w powie-

cie spoczywać winno w jednej ręce, ku czemu najlepsze warunki posiada powiatowy lekarz weterynaryjny.

3) Podstawy organizacyjne weterynarii samorządowej w powiecie przedstawiałyby się w najogólniejszych zarysach w sposób następujący:

Obszar powiatu dzieli się na rejony weterynaryjne, a te na obwody urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

Zadaniem rejonowych lekarzy weterynaryjnych jest oprócz obowiązków urzędowego badania — dać ludności rolniczej opiekę weterynaryjną.

W tym celu winna być w każdym rejonie, względnie siedzibie każdego lekarza weterynaryjnego, wykonywującego obowiązki urzędowego badania, uruchomiona przychodnia weterynaryjna, nadto — w siedzibie władz powiatowych winna powstać lecznica weterynaryjna. Rejonowi lekarze weterynaryjni są popularyzatorami wiedzy weterynaryjnej w terenie, a zwłaszcza w kółkach rolniczych i opiekunami apteczek weterynaryjnych w swoim rejonie.

Rejonowi lekarze weterynaryjni są pracownikami wydziału powiatowego. Ich stosunek służbowy, prawa i obowiązki określa ustawa, (którą trzeba stworzyć) względnie, z uwagi na różnice regionalne, osobny statut, zatwierdzony w celu ujednostajnienia organizacyjnego przez wojewodę, względnie ministra.

Weterynaria powiatowa posiada osobny budżet weterynaryjny, którego nadwyżki mogą iść tylko na cele weterynaryjne.

Wszelkie wpływy pieniężne wchodzące w skład tak zwanego funduszu weterynaryjnego, wpłacane bywają nie do ogólnej kasy wydziału powiatowego, lecz na osobne konto np. w miejscowej K. K. O.

4) Kierownik weterynarii powiatowej, którym jest każdorazowy powiatowy lekarz weterynaryjny, podlega pod względem fachowym kierownikowi weterynarii (samorządowej) wojewódzkiej w osobie każdorazowego Wojewódzkiego Inspektora Weterynaryjnego.

Kierownik weterynarii wojewódzkiej jest zależny pod względem fachowym od Głównego Inspektora Weterynarii przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych jako najwyższej komórki organizacyjnej w administracji weterynaryjnej państwa.

Kończąc powyższe rozważania, których celem było ustalenie przyczyn upośledzenia stanu lekarzy weterynaryjnych, a przede wszystkim samorządowych, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że przyczyną smutnej rzeczywistości położenia lekarzy weterynaryjnych

jest wewnętrzna bezsilność tej grupy, spowodowana w pierwszym rzędzie przez brak organizacji weterynarii i brak zwartości stanowej, a nie przez kryzys, jak sądzą niektórzy, oceniając rzecz powierzchownie. Bowiem kryzys gospodarczy dotknął cały organizm gospodarczo-społeczny z jednakową siłą nie przebierając w poszczególnych grupach. Jedynie pochwycenie jego uderzenia i odczucie skutków ze strony poszczególnych grup społecznych było różne w zależności od form organizacyjnych, (mniej lub więcej dostosowanych do życia), sił moralnych i zwartości zawodu. Będąc probierzem sił poszczególnych warstw, kryzys przetasował grupy w strukturze społecznej według ich rzeczywistych wartości moralnych i kulturalnych oraz sił życiowych. Znaczenie kryzysu polega przeto na ujawnieniu nam naszych niedomagań.

Poznanie tych wad pozwoli nam wznieść gmach organizacji weterynaryjnej i scementować wewnętrznie grupę lekarzy weterynaryjnych w tempie przyśpieszonym, co umożliwi zabliźnienie ran, zadanych naszemu stanowi przez kryzys.

Stefan Iwatj.

DZIAŁ URZĘDOWY ZRZESZENIA

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. L. W. R. P.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH R. P.

za okres od dnia 24.XI. 1935 r. do 4 kwietnia 1937 r. odczytane w dniu 4.IV.37 na V Walnym Zjeździe Lekarzy Wet. R. P. przez zastępcę sekretarza generalnego J. Petrycha

I. Działalność organizacyjna i stan ogólny organizacji

Przed Walnym Zjazdem staje Zarząd w następującym składzie:

1) Wiceprezesi: Dr Maksymilian Krygicz i ppłk Dr Ryszard Anderle (pełnił funkcje Prezesa); 2) Sekretarz Generalny Inspektor Albin Lenkiewicz; 3) Zastępca Sekretarza Generalnego Jan Petrych; 4) Sekretarz Naukowy Mjr Dr Kazimierz Sidor; 5) Bibliotekarz Kpt. Dr Alojzy Bąk; 6) Skarbnik Mjr Bernard Korabiowski; 7) Członkowie Zarządu: Dr Władysław Guzek, Dr Stefan Jakubowski, Józef Stryczniewicz, Inspektor Stanisław Trojan.

W wyżej przedstawionym składzie, Zarząd Główny pracował, stawiając sobie za zadanie likwidację tarć osobistych i niezdrowych stosunków w korporacji zawodowej, oraz w miarę możności likwidację skutków szkodliwej akcji zainicjowanej po IV Zjeździe, w tym celu, aby nowy Zarząd znalazł teren pracy wolny od przykrych skutków osobistych rozgrywek.

Pracę organizacyjną z konieczności musieli prowadzić członkowie zamieszka-

li w Warszawie, z którymi, nie skąpiąc czasu, ofiarnie współpracowali koledzy z prowincji, a zwłaszcza kol. dr. Guzek z Krakowa.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 27 posiedzeń Zarządu Głównego.

Zrzeszenie wzrosło ilościowo i liczy obecnie 1089 członków, mimo licznych skreśleń na skutek zalegania w składkach. Na dzień 24 listopada 1935 r. liczyło 1020 członków. Skład ilościowy oddziałów według ilości członków był następujący: 1) Warszawski — 147, 2) Poznański — 126, 3) Lwowski — 97, 4) Lubelski — 90, 5) Kielecki — 80, 6) Łódzki — 73, 7) Pomorski — 69, 8) Krakowski — 66, 9) Białostocki — 62, 10) Tarnopolski — 59, 11) Wołyński — 55, 12) Wileński — 47, 13) Śląski — 37, 14) Poleski — 34, 15) Stanisławowski — 27, 16) Nowogródzki — 22.

Sądząc z nadsyłanych sprawozdań prężność organizacyjna poszczególnych oddziałów wzrosła, Zarządy poszczególnych Oddziałów wykazywały dużą aktywność. Należy podkreślić, że obudzono do życia i takie oddziały, w których praca przez dłuższy czas spała. W sprawozdaniu postaram się zobrazować wszystkie prace dokonane, a jednocześnie wysunąć te zagadnienia, które winny być w najkrótszym czasie załatwione, aby nowy Zarząd nie przerywał ciągłości prac rozpoczętych dla dobra organizacji.

II. Działalność wewnętrzna Zarządu Głównego

Nad poszczególnymi zagadnieniami ważnymi dla zawodu pracowały poszczególne komisje powoływane przez Zarząd Główny.

Komisja dla spraw samorządowych rozpatrzyła projekt ustawy o uposażeniach pracowników samorządowych. W sprawie tej zwracało się do Zarządu Głównego kilka oddziałów. Przedstawiciel Zarządu Głównego informował się w tej sprawie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Sejmie, co do stanu prac nad ustawą. Jak się okazało, przeprowadzanie jakichkolwiek zmian w samym projekcie ustawy jest już niewykonalne, z drugiej strony, interwencja jest przedwczesną gdyż może nastąpić dopiero po uchwaleniu ustawy. Należy wówczas zabiegać w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, aby w przepisach wykonawczych były wzięte w obronę interesy naszego zawodu przez uznanie stanowisk komunalnych lekarzy wet. za połączone ze specjalną odpowiedzialnością; wówczas musiałby być z lekarzami wet. zawiązywany stosunek służbowy publiczno-prawny. W toku dalszych prac nad ustawą ten punkt widzenia wysunięto już na komisji, tak, że jak z kół miarodajnych informują, z komunalnymi lekarzami weterynaryjnymi zawiązywany będzie stosunek publiczno-prawny. Zarząd jednak podkreśla, że ta sprawa wymaga dalszej czujności.

Do powołanej przez Radę Delegatów Komisji Statutowo - Regulaminowej wszedł z ramienia Zarządu Głównego kol. mjr Korabiowski. Komisja, obradując pod przewodnictwem kol. Modlińskiego. opracowała projekt poprawek do statutu Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych i trzy regulaminy wewnętrzne, a mianowicie Rady Delegatów, Walnego Zjazdu i Zarządu Głównego.

Komisja dla reorganizacji Kasy Pogrzebowej pod przewodnictwem kol. dr. Guzka zakończyła swe prace, których efektem jest projekt Statutu Kasy Koleżeńskiej Zrzeszenia.

Komisja dla spraw obrotu mięsem i żywcem oraz zagadnień targowiskowych i rzeźnianych pod przewodnictwem kol. Petrycha opracowała dość bogaty

materiał uwag i dezyderatów zawodu w tych sprawach. Komisja ta została powołana, aby Zarząd Główny nie był zaskoczony, gdyby zwrócono się do nas ze strony czynników miarodajnych o zdanie — w toku prac prowadzonych nad ustawą o uboju zwierząt gospodarskich, organizacji targowisk itp. Z przykrością wypada stwierdzić, że czynniki państwowe z wielką szkodą dla dobra sprawy nie zwróciły się do naszej organizacji, mimo, że ona jedynie skupia ludzi fachowo przygotowanych do rozstrzygania tych zagadnień.

Komisja Propagandowa, która powstała za kadencji poprzedniego Zarządu, przestała istnieć, a pełnienie jej zadań Zarząd Główny przekazał Komitetowi Redakcyjnemu *Życia Weterynaryjnego*.

Redaktorem „Życia Weterynaryjnego" był do czerwca 1936 r. kol. Albin Lenkiewicz, który zrzekł się tego stanowiska. Wówczas Zarząd polecił kol. Petrychowi redagowanie tego pisma. „Życie Weterynaryjne" jest oficjalnym organem Zrzeszenia; wychodziło ono dotychczas nieregularnie, to znaczy co jakiś czas, zwykle 2 lub 3 razy do roku zjawiał się dość pojemny numer, zapełniony przeróżnymi wiadomościami oficjalnymi dotyczącymi życia organizacji.

W roku 1936 zostały wydane 4 numery *Życia*, przy czym redakcja starała się zmienić charakter pisma dążąc do tego, aby stało się ono wolną trybuną kolegów i organem społecznym zawodu.

Na apele redakcji ogół korporacji odpowiedział upartym milczeniem. Sprawa utrzymania tego kierunku naszego organu zdawała się przegraną, o ile koledzy z całego terenu kraju nie staną do współpracy. Nagle teren odezwał się i do redakcji zaczęły napływać od kolegów z różnych punktów Rzeczypospolitej wezwania, aby *Życie* wydawać częściej dla podtrzymania łączności zawodowej. Redakcja *Życia* opierając się na tych głosach kolegów zwróciła się do Zarządu Głównego z wnioskiem o przemianowanie *Życia* na organ miesięczny. Zarząd wniosek akceptował. Zdaje się, że w tym roku *Życie* wychodzić będzie co dwa miesiące, gdyż Redakcja musi przygotować podstawy finansowe i zapewnić sobie równomierny dopływ materiału publicystycznego.

Komisja Propagandowa, a następnie Redakcja *Życia* starały się o prostowanie nieprzychylnych lub tendencyjnych wzmianek w prasie dla naszego zawodu. Udało się również umieścić kilka artykułów w sprawach nas interesujących np. o uboju rytualnym, o konieczności obsady stanowisk dyrektorów rzeźni przez lekarzy wet., o uposażeniach itp.

Zarządowi Głównemu leżała bardzo na sercu sprawa niskich uposażeń lekarzy wet. i związana z tym pauperyzacja zawodu. W związku z tym *Życie* rozpisało ankietę wśród kolegów, gdyż wszelka akcja była niemożliwą z braku posiadania dokładnych danych. Należy z przykrością stwierdzić, że wielka liczba kolegów zlekceważyła ankietę, co dowodzi wielkiego niezrozumienia własnych interesów. Z niektórych województw nie otrzymaliśmy ani jednego pisma.

W okresie sprawozdawczym wyszło 5 numerów *Życia* każdy o nakładzie 1200 egzemplarzy. Koszty wydawnictwa, mimo wzrostu nakładu i częstości wydawania numeru, spadły. Kosztów administracyjnych nie było żadnych, gdyż cały skład redakcji pracował honorowo.

Działalność publicystyczna *Życia* wydała już pewne owoce, gdyż w prasie codziennej pojawiły się pierwsze artykuły i wzmianki z powołaniem się na nasz organ.

III. Działalność poszczególnych członków Zarządu Głównego

Sekretarz naukowy mjr dr Kazimierz Sidor zajmował się sprawami omówionymi poniżej.

Komisja nagrodowa za prace na polu naukowym, działając na podstawie statutu nagród, ukończyła swą czynność związaną z przyznaniem nagród za prace ogłoszone w r. 1935. Nagrodę „Pracą ku Prawdzie" przyznano kol. dr. med. wet. Sidorowi Kazimierzowi za pracę p. t. „Złamanie kości kończyn u koni i psów" ogłoszoną w Biuletynie sekcji wet. T. W. W. Nagrodę im. Piotra Boczkowskiego — kol. dr. med. wet. Kurt Obitzowi za pracę p. t. „Zarys biologii gza bydlęcego" ogłoszoną w *Wiadomościach Wet.* Nr 176.

Obecnie komisja jest w toku rozpatrywania prac naukowych ogłoszonych w 1936 r. kwalifikujących się do nagrodzenia.

W związku ze Zjazdem Lekarzy i Przyrodników Polskich, mającym się odbyć we Lwowie w dniach od 4 — 7 lipca 1937 r. ukonstytuował się komitet organizacyjny sekcji nauk weterynaryjnych. Rada Delegatów Zrzeszenia Lek. Wet. wysunęła życzenie, aby na porządku obrad Zjazdu znalazły się kwestie: zwalczanie wścieklizny zwierząt w Polsce i rozpoznawanie ostrych chorób zakaźnych u świń. Prócz powyższych zagadnień aktualne byłyby tematy: zakaźnego ronienia krów i klaczy, paciorkowcowego zapalenia wymion, niedokrewności zakaźnej koni, zapalenia mózgu i rdzenia u koni, diagnostyki alergicznej chorób pasożytniczych i zagadnienie sztucznej inseminacji.

Komitet organizacyjny sekcji nauk weterynaryjnych na drugim posiedzeniu, w którym brali udział członkowie Zarządu Głównego Zrzeszenia, uchwalił podział referatów na sekcje, mianowicie:

1) sekcja epizootiologii, 2) lecznictwa zwierząt, 3) sekcja położnictwa i hodowli zwierząt, 4) sekcja higieny produktów spożywczych i użytkowych zwierzęcego pochodzenia.

Uchwalono przy tym, by w obradach utrzymać odpowiednio wysoki poziom naukowy, oraz by syntetyczny pogląd na dane zagadnienia pozwalał wyciągnąć praktyczne wnioski. W obradach komitetu zwrócono uwagę na to, że konieczną jest rzeczą urządzać specjalne zjazdy praktyczne oraz organizować odpowiednie kursy. W wyniku tego zalecenia Komitet org. sekcji wet. XV Zjazdu L. P. P. powziął już inicjatywę urządzenia dwudniowego kursu kastracji ogierów nowoczesnymi metodami przy użyciu znieczulania, w dniach 5 i 6 kwietnia b. r. na Klinice Chirurgicznej Akademii Med. Wet. we Lwowie.

W związku z XIII Międzynarodowym Kongresem Weterynaryjnym, który ma się odbyć w sierpniu 1938 r. w Szwajcarii, ukonstytuował się Polski Komitet Organizacyjny tego Kongresu. W skład Komitetu weszło dwóch członków Zarządu Głównego.

Na posiedzeniu komisji stałej Międzynarodowych Kongresów Wet. odbytym w Bernie przy udziale delegata Polski, płk. dr. Marczewskiego — Polska uzyskała cztery miejsca referatowe dla swoich referentów.

Na zebraniach członków poszczególnych oddziałów Zrzeszenia odbywały się posiedzenia naukowe, na których wygłoszono liczne referaty naukowe i pokazy z zakresu zwalczania chorób zakaźnych, chirurgii, higieny mięsa, jałowości, ronienia zakaźnego, sztucznego zapładniania, jak też z dziedziny administracji i ustawodawstwa. Razem we wszystkich oddziałach, według danych otrzymanych przez

Zarząd Główny z poszczególnych oddziałów, wygłoszono 52 referaty. Z liczby tej na krakowski oddział przypada 8 referatów, lwowski — 17, lubelski — 2, kielecki — 2, łódzki — 1, poleski — 2, pomorski — 1, poznański — 2, warszawski — 15, wileński — 1, wołyński — 1.

Ponieważ referaty wygłaszane na posiedzeniach oddziałów nie są przeważnie drukowane i nie dochodzą do wiadomości szerszego ogółu lekarzy weterynaryjnych, byłoby wskazane, aby oddziały przesyłały każdorazowo do Zarządu Głównego Zrzeszenia zasadniczą treść wygłoszonego referatu i dyskusji. Streszczenia te Zarząd Główny ogłaszałby w naszych czasopismach.

Czasopisma weterynaryjne utrzymują się stale na wytkniętym poziomie naukowym.

W *Wiadomościach Weterynaryjnych* ogłoszono w roku 1936: 27 oryginalnych artykułów i rozpraw, 7 referatów i 221 streszczeń i ocen.

W *Przeglądzie Weteryn.*: 23 oryginalnych artykułów i rozpraw, 17 notatek z praktyki, 12 referatów z zakresu badania mięsa, 134 streszczeń i ocen.

Ponadto w Przeglądzie umieszczany jest przegląd ustawodawstwa wet.

W *Rozprawach Biologicznych:* 3 oryginalne rozprawy.

W *Biuletynach Sekcji Wet. T. W. Wojsk.* z zakresu med. wet. wojskowej: 11 oryginalnych artykułów i referatów i 4 streszczenia.

W lutym 1936 r. ukazało się nowe czasopismo p. t. *Higjena produktów zwierzęcych.* Redaktorem naczelnym jest płk dr Millak, redaktorem doc. dr Maternowska. W roku 1936 wyszło 6 numerów tego czasopisma tworzących I tom. Tom ten zawiera z zakresu higieny, przetwórstwa i konserwacji produktów zwierzęcych oraz zagadnień rzeźnianych: 17 artykułów oryginalnych i 45 streszczeń.

Należy stwierdzić, że czasopismo to, poruszające sprawy żywo nas obchodzące, a ze stanowiska higieny publicznej i gospodarki państwowej stanowiące zagadnienia pierwszej wagi, wypełniło lukę w naszym piśmiennictwie z zakresu zagadnień i potrzeb zainteresowanych w tym dziale lekarzy wet.

W 1936 r. ukazała się książka kol. dr. A. Perenca p. t. „Historia lecznictwa zwierząt w Polsce od czasów najdawniejszych do 1918 r.". Wieloletnia praca autora włożona w tę książkę świadczy o różnych kierunkach zainteresowań naszych lekarzy weterynaryjnych.

Sumując pracę naukową naszej korporacji należy stwierdzić, że jest ona wydatna i poparta dużą ilością artykułów ogłoszonych drukiem oraz referatów wygłoszonych na zebraniach, jak też czynnym zainteresowaniem się zjazdami naukowymi. Wyniki pracy tej w ogólnym dorobku wiedzy weterynaryjnej ujmy nam nie przynoszą.

Mam nadzieję, że w przyszłej kadencji komitet naukowy Zarządu zwiększy swoje wysiłki, w celu popierania rozwoju wiedzy weterynaryjnej i pogłębiania jej wśród członków.

Bibliotekarz kpt dr Alojzy Bąk, obejmując bibliotekę przystąpił przede wszystkim do uporządkowania dość znacznej zaległości i pewnego nieporządku, jaki wkradł się wskutek częstych zmian na stanowisku bibliotekarza i braku ciągłości prac w tym kierunku.

Nie znaleziono dokładnej ewidencji dzieł wypożyczonych, przystąpiono przeto do skontrolowania całego stanu biblioteki, przy czym do tego celu zaangażowana

została siła pomocnicza dokładnie oznajmiona z systemem prowadzenia biblioteki fachowej w dziale weterynaryjnym.

Przeprowadzono gruntowną kontrolę stanu biblioteki, przy czym stwierdzono brak około 250 tomów dzieł, na które nie znaleziono dowodów wypożyczenia. Na przeprowadzenie tej pracy bibliotekarz poświęcał 3 godziny dziennie przez 56 dni. Biblioteka została wzbogacona szeregiem nowych dzieł (około 80 tomów) z różnych dziedzin wiedzy. Dzieła te zostały ofiarowane przez poszczególnych kolegów, członków Zrzeszenia. Czasopisma otrzymywane były bezpłatnie z redakcji Wiadomości Weterynaryjnych. Obecny system ewidencji bibliotecznej nie dawał możności szerszego jej wykorzystania, w tym celu należy dążyć do zmiany przestarzałego systemu, nieprzejrzystego, utrudniającego wyszukanie żądanego dzieła. Bibliotekarz w dniu 12.XII.1936 r. na zebraniu Zarządu Głównego postawił cały szereg wniosków i dezyderatów, tyczących się biblioteki, które zostały przez Zarząd akceptowane, niektóre wprowadzone w życie, nad wprowadzeniem innych prace są w toku. Biblioteka liczy około 5000 tomów.

Sekcja pośrednictwa pracy była poddana pieczy Sekretarza Generalnego. Ogółem nadesłano 40 zgłoszeń o posadach, które podano do wiadomości zainteresowanym kolegom.

Sekcja pomocy wdowom i sierotom po lekarzach wet. pracowała pod kierunkiem kol. kpt. dr. Bąka, udzielając zapomóg na sumę 1500 zł., przy czym wysokość wsparć wahała się od 50—200 zł. jednorazowo.

Kasa pogrzebowa wypłaciła 17 premii pośmiertnych na sumę 21.400 zł. Ilość członków wynosi 277, gdy w dniu 24 listopada 1935 r. wynosiła 530, zaznaczył się więc dalszy spadek.

IV. Działalność zewnętrzna Zarządu Głównego.

Zarząd Główny wskutek stanowiska Rady Delegatów interweniował w Radzie Nadzorczej Spółdzielni „Wetsan". Spółdzielnia ta ma ulec reorganizacji. Wyłonił się projekt zunifikowania weterynaryjnego ruchu spółdzielczego. W tym celu została zwołana równolegle do odbywającego się Zjazdu konferencja przedstawicieli, trzech istniejących spółdzielni weterynaryjnych.

Zrzeszenie jest członkiem całego szeregu instytucji wyższej użyteczności publicznej. Zrzeszenie podtrzymuje łączność z Unią Lekarzy Wet. Słowiańskich, jak i z innymi międzynarodowymi organizacjami lekarzy wet. Delegatem do tych spraw z ramienia Zrzeszenia był płk dr Konrad Millak.

Zarząd Główny czynił starania w sprawie izby lekarsko-weterynaryjnej oraz ustawy o ochronie praktyki lekarsko-weterynaryjnej. Obydwa projekty ustaw utknęły w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

W wyniku przeprowadzonych konferencji Zarząd Główny dowiedział się, że ustawa o ochronie praktyki lekarsko-weterynaryjnej nie ma w chwili obecnej widoków realizacji, zaś ustawa o izbie lekarsko-weterynaryjnej spotkała się z całym szeregiem zastrzeżeń i wątpliwości natury prawnej. W związku z tą wiadomością Zarząd Główny zwrócił się do doradcy prawnego Zrzeszenia mec. Niedzielskiego, zlecając mu odbycie konferencji z prawnikami Ministerstwa Rolnictwa w celu przeprowadzenia odpowiednich studiów i rozwikłania tych zagadnień.

Zarząd Główny interweniował w Ministerstwie Rolnictwa w sprawie obsadzania stanowisk dyrektorów rzeźni tylko przez lekarzy wet.: Jak dowiedzieliśmy

się, Ministerstwo Rolnictwa stoi na stanowisku, że dyrektorami rzeźni winni być lekarze wet., lecz muszą mieć oni pewne przygotowanie ekonomiczne w tym kierunku, to też Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do naszych Uczelni o wprowadzenie do studiów specjalnego działu nauk ekonomicznych.

Zarząd Główny zabiegał w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln., aby nadzór nad mięsem znajdującym się w handlu był powierzony lekarzom wet. Starania te w najbliższym czasie odniosą skutek.

W Min. Rol. i Ref. Rol. opracowywano instrukcję o obsłudze weterynaryjnej w kraju, która ma być wydana dla samorządów terytorialnych i Izb. Rol. W komisji tej jako przedstawiciele Zrzeszenia pracowali koledzy: dr Kiszkiel, Pęski i Mackiewicz.

VI. Uwagi ogólne.

Należy zaznaczyć, że w ciągu kadencji Zarządu Głównego została przez Komisariat Rządu przeprowadzona kontrola działalności stowarzyszenia, która znalazła wszystko w należytym porządku. Komisja kontrolująca udzieliła kilku uwag do których Zarząd Główny zastosował się. Tyczyły się one działalności kasy pogrzebowej.

Rozdźwięki i tarcia powstałe na IV Walnym Zjeździe bardzo utrudniły pracę wewnętrzną Zarządu Głównego, a tym bardziej zewnętrzną. Skandaliczne wzmianki i artykuły prasowe postawiły cały zawód pod pręgieżem opinii publicznej, budząc przykre echo w społeczeństwie.

Odrobienie tych strat moralnych już jest częściowo dokonane—nowy Zarząd będzie miał drogę łatwiejszą.

Początkowo praca w Zarządzie Głównym była niemożliwą ze względu na silne tarcia wewnętrzne, a nawet sabotaż poszczególnych członków Zarządu.

Ponieważ nowy statut nie był zatwierdzony, Zarząd musiał pracę prowadzić, kierując się starym statutem, wobec czego był zmuszony zawiesić trzech członków Zarządu prof. mag. Gordziałkowskiego, dr. Józefa Krupińskiego i Adama Włoczewskiego, gdyż stary statut przewidywał tylko 12 członków Zarządu.

Prezes Anastazy Koskowski z własnej woli usunął się od brania udziału w Zarządzie, aż do załatwienia procesów o zniesławienie. Wszystkie te posunięcia zostały akceptowane przez XII Sesję Rady Delegatów.

Likwidacja powstałych zatargów przez Sąd Honorowy zajęła dużo czasu i zużyła wiele energii. Po likwidacji wspomnianych zajść, Zarząd, choć w zmniejszonym komplecie, mógł dopiero wziąć się do realnej pracy.

Należy zaznaczyć, że cały szereg zarzutów wysuwanych przez dr. Krupińskiego stał się przedmiotem rozpraw sądowych i dochodzeń prokuratorskich, które są obecnie w toku.

W jednym z artykułów czasopisma *Wiadomości tygodniowe z rynku żywca i mięsa* został zniesławiony Zarząd Główny, przez zarzucenie mu fałszowania wyborów w Krakowie. W związku z tym zarzutem została wytoczona sprawa przeciw redakcji pisma. Sprawa ta jest obecnie w toku. Redaktor odpowiedzialny tegoż czasopisma został skazany za zniesławienie i obrazę członka Zarządu, kol. Petrycha, na dwa miesiące aresztu i 100 zł. grzywny.

P. dr Krupiński za zniesławienie kol. Koskowskiego został skazany na 2 tygodnie aresztu i 500 zł. grzywny.

Niezdrowa atmosfera, jaka zapanowała po Zjeździe w Krakowie, słabą stanowiła zachętę do pracy dla członków Zarządu Głównego, tym bardziej, że drogą plotek starano się nastawić wrogo kolegów do władz centralnych Zrzeszenia.

Członkowie Zarządu Głównego z utęsknieniem wyczekiwali możności złożenia swych mandatów w ręce Walnego Zjazdu, przed którym stają z tym uczuciem, z jakim melduje zwierzchności żołnierz o zejściu z utrzymanej placówki, która zdawała się być straconą.

ZARZĄD GŁÓWNY. RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1936 R.

Straty:

Komorne za grudzień 1935 r. nieuregulowane przez B. Pleskacewicza zł. 60.—, Pożyczka nieuregulowana przez B. Rebandla zł. 250.—, Pożyczka nieuregulowana przez L. Orłowską zł. 125.—, Pożyczka nieuregulowana przez J. Wiszniewskiego zł. 200.—.

§ *I. Wydatki personalne.* Pensja personelu biurowego i woźnej zł. 3.534.—, Bilansowe zł. 100.—, Składki do Ubezpieczalni Społecznej zł. 336.29.

§ *II. Wydatki biurowe.* Materiały piśmienne, opłaty pocztowe i różne drobne wydatki zł. 877.50, P. K. O. za książeczki czekowe, przechowanie papierów % i koszty manipulacyjne zł. 75.35.

§ *III. Wydatki gospodarcze.* Komorne zł. 3.790.81, Światło, opał i telefon zł. 616.70, Podatek od lokalu zł. 568,61.

§ *IV. Wydatki kulturalno-oświatowe.* Prelegenci z Kieleckiego Oddziału zł. 95.—, Prelegenci z Krakowskiego Oddziału zł. 330.—. Oprawa książek, prenumerata czasopism i porządkowanie biblioteki zł. 286.75.

§ *V. Wydatki osobowe i reprezentacyjne.* Dr Jakubowski za przyjazdy na zebrania Zarządu Głównego zł. 100.—. Dr Guzek za przyjazdy na zebr. Zarządu Głównego zł. 617.—, Dr Trojan za przyjazdy na zebrania Zarz. Główn. zł. 98.40, Prof. Zakrzewski za przyjazd na Radę Deleg. 11.X zł. 61.20, Dr Kwiatkowski za przyjazd na zebranie o organiz. targowisk i rzeźni miejsk. 87.80. Prof. Runge za przyjazd na posiedzenie Sądu Honor. 11.X zł. 60.70, Dr Perenc za przyjazd na posiedzenie Sądu Honor. 29.VI zł. 34.40, Dr Kojałłowicz za przyjazd na posiedzenie Sądu Honor. 26.VII zł. 111.50, Dr Makowski za przyjazd na posiedzenie Sądu Honor. 28.VI i 26.VII zł. 129.90, Dr Jakubowski za przyjazd na posiedzenie Sądu Honor. 26.VII zł. 150.—, ogółem 1.450.90. Propaganda prenum. Polskiej Ajencji Agrarnej zł. 45.—, Revue Veterinaire Slave zł. 491.40.

§ *VIII. Życie Weterynaryjne.* Wydanie 4-ch numerów Życia Weterynaryjnego z wysyłką zł. 886.70.

§ *IX. Różne.* Porady prawne zł. 50.—, Koszty sądowe zł. 650.—, Składki dla instytucji społecznych zł. 191.50, Nadwyżka za 1936 r. zł. 2.580.80, Ogółem zł. 17.592.31.

Zyski:

K. K. O. % za 1936 r. zł. 975.64, P. K. O. % za 1936 r. zł. 3.79, Za kupony od dolarówek zł. 37.38, Za kupony od pożyczki narodowej zł. 60.—, Za kupony od pożyczki narodowej wpłaconej na składki zł. 15.—, % za sprzedane 2 egz. Historii Lecznictwa Zwierząt dr. Perenca zł. 8.—, Składki członkowskie za 1936 r. zł.

14.504.50, Komorne od Warsz. Oddziału zł. 300.—, Komorne od Wiadomości Weterynaryjnych zł. 480.—, Honorarium dr. Petrycha przekazane na prowadzenie sprawy sądowej z Redakcją czasopisma „Wiad. Tygodn. z Rynku Żywca i mięsa" zł. 48.—, Za lokal, światło i opał od Spółdz. „Wetsan" za 1935 r. zł. 1 000.—, Od Spółdz. „Wetsan" za 200 egz. spisu ustaw wzięte w komis zł. 160.—. Ogółem zł. 17.592.31.

SPRAWOZDANIE KASOWE ZA OKRES OD 1.I—1.IV 1937 ROKU.

Przychód:

Saldo kasowe w P. K. O. na 1.I.1937 r. zł. 1,389.23, Saldo kasowe w K. K. O. na 1.I.1937 r. zł. 18.156.41, Wpłynęło od Kieleckiego Oddz. à c. składek zł. 506.75, Wpłynęło od Krakowskiego Oddz. à c. składek zł. 111.20, Wpłynęło od Lubelskiego Oddz. à c. składek zł. 400.—, Wpłynęło od Nowogródzkiego Oddz. à c. składek zł. 100.—, Wpłynęło od Śląskiego Oddz. à c. składek zł. 100.—, Wpłynęło od Warszawskiego Oddz. à c. składek zł. 1.000.—, Wpłynęło od Wileńskiego Oddz. à c. składek zł. 141.—, Wpłynęło od Wołyńskiego Oddz. à c. składek zł. 593.—, Wpłynęło od Tarnopolskiego Oddz. wpisowe za 1 członka zł. 5.—, Wpłynęło od Krakowskiego Oddz. na fund. Naukow. wydawnictw wet. zł. 50.—, Wpłynęło od Warszawskiego Oddz. tytułem komornego zł. 75.—, Wpłynęło dla Kasy Pogrzebowej od członków 54.80, Wpłynęło za kupony od pożyczki konwersyjnej zł. 2.—, Wpłynęło za kupony od pożyczki narodowej zł. 40.50, Wpłynęło za kupony od listów zastawnych zł. 202.75, Wpłynęło za kupony od dolarówek zł. 18.69, Wpłynęło za 1 egz. historii weter. dr. Perenca zł. 11.—, Wpłynęło za towary dla Spółdzielni Wetsan zł. 1.350.35, Wpłynęło od Kornaszewskiej à c. długu zł. 20.—, Różne wpłaty (dla Wiadom. Weter. i na samolot) zł. 13.90, Ogółem zł.24.341.58.

Ponadto wpłynęło od 1.I.—31.III.1937 r. pożyczką narodową na składki członkowskie od: Kieleckiego Oddziału na zł. 96.—, Lwowskiego Oddziału na zł. 144.—, Warszawskiego Oddziału na zł. 48.—. Wileńskiego Oddziału na zł. 96.—, Razem na zł. 384.

Rozchód:

Pensja personelu biurowego i woźnej zł. 983.50, Komorne zł. 947.64, Telefon zł. 64.20, Elektryczność zł. 56.99, Węgiel zł. 85.—, Wydatki kancelaryjne zł. 250.—, Wydanie 2-ch numerów Życia Weteryn. wraz z wysyłką zł. 404.34, Prenumerata Życia Roln. zł. 6.—, Wydatki na bibliotekę zł. 110.—, Składki do Ubezpieczalni Społecznej zł. 51.18, Przechowanie papierów % zł. 17.40, Adwokat Niedzielski za prowadzenie sprawy Izby Lekarskiej zł. 100.—, Zapomoga dla p. Colbe zł. 120.—, Dr. Krygicz zwrot kosztów podróży na 2 zebrania Zarządu Głównego zł. 161.20, Prof. Dr Trawiński za wygłoszenie odczytu w Oddziale Kieleckim zł. 150.—. Kupno żyrandola zł. 62.—, Składka na Ligę Morską i Kolonialną za 1937 r. zł. 60.—, Cegiełka na Macierz Szkolną w Gdańsku zł. 5.—, Wydatki na urządzenie Walnego Zjazdu zł. 390.32, Statut i regulaminy zł. 195.30, 2 skrzynki blaszane na tajne akta zł. 30.—, Zwrot Kasie Pogrzebowej składek wpłac. przez członków zł. 54.80, Zwrot Spółdzielni Wetsan zainkasowane za towary zł. 1.334.41, P. K. O. koszty manipulacyjne i za książeczki czekowe 12.85, Saldo kasowe w P. K. O. na 1.IV.1937 r. zł, 458.84, Saldo kasowe w K.K.O. na 1.IV.1937 r. zł. 18.156.41, Ogółem zł. 24.341.58.

RACHUNEK WIERZYCIELI.

Spółdzielnia „Wetsan" saldo kasowe zł. 23.56, R-k Życia Weter. — wydanie Nr 4/29) drukarz i wysyłka zł. 151. 59. Razem zł. 175.15.

DŁUŻNICY

R-k Pożyczek.

Klub zebrań towarzyskich zł. 200.—, Zbudowski zł. 200.—, Szmidtowa zł. 100.—, Kornaszewska zł. 120. Razem zł. 620.—.

R-k Funduszu im. Boczkowskiego.

Perenc Aleksander mjr dr pożyczka na wydanie Historii Weterynarii zł. 980.—.

R-k Druków.

Śląski Oddział Zrzeszenia zł. 159.50.

R-k Różnych.

Administracja Wiadomości Weterynaryjnych za komorne zł. 190.—.

ODDZIAŁY

Za 1931 rok.

Łódzki składki 185.—, fundusz wdów i sierot 109.—. Razem 294.— zł.

Za 1932 rok.

Łódzki	składki	690.—,	fundusz wdów i sierot	138.—.	Razem	828.— zł.
Poznański	„	687.—,	„	146.—.	Razem	833.— złote.

Ogółem zł. 1.661.—.

Za 1933 rok.

Białostocki	składki	146.—,	fundusz wdów i sierot	29.—.	Razem	175.—	zł.
Lwowski	„	968.—,	„	193.63.	„	1.161.63	„
Poznański	„	1.350.—,	„	270.—.	„	1.620.—	„
Łódzki	„	660.—,	„	132.—.	„	792.—	„
Wileński	„	121.25,	„	24,—.	„	145.25	„

Ogółem zł. 3.893.88.

Za 1934 rok.

Białostocki	składki	885.—,	fundusz wdów i sierot	171.—.	Razem	1.056.—	zł.
Kielecki	„	370.70,	„	73.30.	„	444.—	„
Lwowski	„	1.273.75,	„	250.75.	„	1.524.50	„
Łódzki	„	660.—,	„	132.—.	„	792.—	„
Poznański	„	1.425.—,	„	285.—.	„	1.710.—	„
Wileński	„	256.25,	„	52.75.	„	309.—	„

Ogółem zł. 5.835.50.

Za 1935 rok.

Białostocki	składki 780.—,	fundusz wdów i sierot	156.—.	Razem	936.—	zł.
Lubelski	„ 652.75,	„	116.75.	„	769.50	„
Lwowski	„ 1.190.—,	„	226.—.	„	1.416.—	„
Łódzki	„ 885.—.	„	177.—.	„	1.062.—	„
Nowogródzki	„ 123.—,	„	27.34.	„	150.34	„
Poznański	„ 1.563.75.	„	300.75.	„	1.864.50	„
Stanisławow.	„ 261.—,	„	52.50.	„	313.50	„
Warszawski	„ 1.788.25,	„	326.15.	„	2.114.40	„
Wileński	„ 268.—,	„	54.50.	„	322.50	„
Wołyński	„ 577.50,	„	92.50.	„	670.—	„

Ogółem zł. 9.618.74.

Za 1936 rok.

Białostocki	składki 832.—,	fund. propag. 66.—,	fund. wdów i sierot 132.—	raz. 1.030.—
Kielecki	„ 878.—,	„ 66.50,	„ 133.—	„ 1.077.50
Krakowski	„ 122.—,	„ 13.—,	„ 20.20	„ 155.20
Lubelski	„ 1.006.—,	„ 81.75,	„ 163.50	„ 1.251.25
Lwowski	„ 1.191.—,	„ 98.—,	„ 196.—	„ 1.485.—
Łódzki	„ 864.—,	„ 72.—,	„ 144.—	„ 1.080.—
Nowogródzki	„ 228.—,	„ 19.—,	„ 38.—	„ 285.—
Pomorski	„ 632.—,	„ 51.—,	„ 101.50	„ 784.50
Poznański	„ 1.641.—,	„ 129,25,	„ 258.50	„ 2.028.75
Śląski	„ 311.—,	„ 25,50,	„ 51.—	„ 387.50
Stanisławow.	„ 324.—.	„ 27.—,	„ 54.—	„ 405.—
Warszawski	„ 2.123.—,	„ 172,75,	„ 345.50	„ 2.641.25
Wileński	„ 240.—,	„ 26.—,	„ 42.50	„ 308.50
Wołyński	„ 660.—,	„ 55.—,	„ 110.—	„ 825.—

Ogółem zł. 13.744.45.

Razem Oddziały winne zł. 35.047.57 — z tego na składki zł. 28.819.20, na fundusz wdów i sierot zł. 5.325.62, na fundusz propagandowy zł. 902.75.

ODDZIAŁY WPŁACIŁY W 1936 ROKU

Gotówką.

Białostocki zł. 70.—, Kielecki 1.535.50, Krakowski 1.466.80, Lwowski 300.—, Lubelski 1.609.—, Łódzki 200.—, Nowogródzki 250.66, Pomorski 1.050.—, Poleski 478.25, Poznański 270,50, Śląski 1.324.—, Stanisławowski 568.50, Tarnopolski 942.—. Warszawski 1.500.—, Wileński 304.—, Wołyński 300.—. Razem zł. 12.169.21.

Pożyczką Narodową.

Lubelski 288.—, Poleski 576.—, Warszawski 192.—, Wileński 432. — zł.1.488.—. Razem zł. 13.657.21. Z tego za ubiegłe lata wpłacono zł. 10.724.16, za 1936 rok zł. 2.749.30 — z tego Zarz. Gł. 2.366.—, na wdowy 383.30, na fundusz propagandowy 183.75. Razem zł. 13.657.21.

Na zasadzie uchwały IV Walnego Zjazdu zredukowano na 50% należności z tytułu zaległych składek członkowskich do 1934 r. włącznie Oddziałom: Lubelskiemu 10.50, Śląskiemu 514.—. Razem zł. 524.50.

BILANS ZAMKNIĘCIA NA 31.XII. 1936 R.

Stan czynny:

Saldo kasowe w P. K. O. 1.389,23, saldo kasowe w K. K. O. 18.156,41.

Dłużnicy:

Nieuregulowane do 31.XII.1936 r. pożyczki 620,—, Nieuregul. z fundus Boczkowskiego pożyczka zaciągnięta przez dr Perenca 980.—, Nieuregul. p r Śląski Oddział za druki 159,50, Nieuregul. przez Admin. Wiad. Wet. za komorne 190.—, Nieuregul. składki przez Oddziały w/g wykazu 35.047,57.

Papiery % własne:

21 dolarówek 1.417,99, pożyczka narodowa 960.—, pożyczka narodowa wpłacona przez oddziały na składki 1.488.—. Razem 3.865.99.

Inwentarz:

Papiery % fund. im Boczkowskiego 4.218,25, Papiery % fund. im. Kotłubaja, Dudrewicza, Gajewskiego i Boczkowskiego 552,72. Ogółem zł 67.700,97.

Stan bierny:

R-k Funduszu własnego 47.830.30, R-k Funduszu wdów i sierot 8.980.45, R-k Funduszu nauk. wydawnictw. weter. 1.461,25, R-k Funduszu Boczkowskiego 5.948,83, R-k Funduszu Kotłubaja, Dudrewicza, Gajewskiego i Boczkowskiego 724,19.

R-k wierzycieli:

Wetsan—saldo kasowe 23,56, R-k Życia Weter. wydanie i wysyłka Nr 4 29 151,59. Razem 175,15. Nadwyżka za 1936 r. 2.580. Ogółem zł 67.700,97.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA 1938 ROK I TAKI SAM NA 1939 ROK.

Dochody:

Skala: Zarząd Główny zł. 12.—, Wdowy zł. 2.—, Fundusze propagan. 1.—, Oddział zł. 10.—.

§ *I. Składki.* Składki członkowskie od 1000 członków zł. 12.000.—, Składki na fundusz wdów zł. 2.000.—, Składki na fundusz propagandowy zł. 1.000.—, Wpisowe od 50 członków à 5 zł. 250.—.

§ *II. Wpływy z kapit. i papier. procent.* %% od dolarówek K.K.O. i P.K.O. zł. 800.—.

§ *III. Dochody niestałe.* Wpływ z Wetsanu zł. 1000.—, Komorne: Od Admin. Wiadom. Weteryn. zł. 480.—, Od Warsz. Oddz. Zrzeszenia zł. 300.—. Ogółem zł. 17.830.—.

Wydatki:

§ *I. Wydatki personalne.* Pensja sekretarza zł. 1.800.—, Pensja rachmistrza zł. 1.020.—, Pensja woźnej zł. 714.—, Bilansowe zł. 100.—, Ubezpieczelnia zł. 400.—.

§ *II. Wydatki biurowe.* Materiały piśmienne i opłaty pocztowe i różne zł. 500.—, Uzupełnienie inwentarza zł. 200.—.

§ *III. Wydatki gospodarcze.* Komorne zł. 3.790.56, Światło, opał i telefon zł. 700.—. Podatek od lokalu zł. 455.—.

§ *IV. Wydatki kulturalno-oświatowe.* Prelegenci zł. 500.—, Wydatki na bibliotekę zł. 300.—.

§ *V. Wydatki osobowe i reprezentacyjne.* Fundusz dyspozycyjny Zarządu Głównego zł. 400.—, Zwrot kosztów przejazdu, zamiejscowych członków Zarządu Głównego i członków na komisję oraz zwrot kosztów przejazdu członków Sądu Honorowego zł. 700.—, Udział Zrzeszenia w Unii Lek. Wet. Sł. zł. 500.—.

§ *VI. Fundusz wdów i sierot.* Zapomogi zł. 2.000.—.

§ *VII. Fundusz zapomogowy dla członków Zrzeszenia* zł. 1.000.—.

§ *VIII. Życie Weterynaryjne.* Druk i porto zł. 1.100.—.

§ *IX. Fundasz propagandowy.* Składki członkowskie à 1 zł. 1.000.—.

§ *X. Różne.* Zapomogi dla instytucji społecznych zł. 200.—, Porady prawne zł. 100.—, Różne nieprzewidziane wydatki zł. 200.—, Nadwyżka zł. 150.44. Ogółem zł. 17.830.—.

Z ODDZIAŁÓW ZRZESZENIA LEK. WET. R. P.

SKŁADY WŁADZ ODDZIAŁÓW NA ROK 1937/38

ODDZIAŁ LUBELSKI

Zarząd: Prezes — Chybowski Wacław; wiceprezes — Szafran Adam, sekretarz naukowy — Sałustowicz Bronisław; sekretarz administracyjny — Furmaga Wincenty; skarbnik — Nikolski Beniamin; członek Zarządu — Ulanicki Jerzy.

Komisja Rewizyjna: Filipowicz Zygmunt, Kurkowski Juliusz, Rotter Maksymilian.

Sąd Honorowy: Jentys Artur, Niemczynowicz Zygmunt, Wayda Jan, Woydatt Mieczysław, Zagrodzki Kazimierz.

ODDZIAŁ LWOWSKI

Zarząd: Prezes — Dobiasz; wiceprezes — Hellebrand; sekretarz administracyjny — Grzywak; sekretarz naukowy — Gajewski; skarbnik — Roganowicz; członkowie Zarządu — Karpiński, Kurka, Mikiewicz, Skowroński, Weigel; zastępcy członków Zarządu — Skalisz, Sury.

Komisja Rewizyjna: Karnecki, Orzeł, Szostakiewicz; zastępcy: Werschner, Żuliński.

Sąd Honorowy: Przewodniczący — Jakubowski; członkowie: Michalski, Szczudłowski, Strzelecki, Zborowski.

Naczelny Redaktor Przeglądu Weterynaryjnego: Zakrzewski. Członkowie Komitetu Red.: Kwiatkowski, Szczudłowski.

ODDZIAŁ TARNOPOLSKI

Zarząd: Prezes — Dubiel Eugeniusz; wiceprezes — Król Stefan; sekretarz administracyjny — Reichert Mieczysław; sekretarz naukowy — Spryszak Antoni; skarbnik — Starosta Feliks Józef; zastępcy członków Zarządu: Gałecki Władysław, Sommerstein Karol.

Komisja Rewizyjna: Engel Szymon, Golicz Władysław, Urzędowski Mieczysław; zastępca: Laszczyński Tomasz.

Sąd Honorowy: Kurek Jan, Sękiewicz Józef Franciszek, Zalewski Władysław; zastępcy: Górka Antoni, Kottlar Norbert.

RUCH OSOBOWY W ODDZIAŁACH

ZGŁOSZENIA NOWYCH CZŁONKÓW

W myśl § 91 Statutu, Zarządy Oddziałów Z. L. W. R. P. podają do wiadomości następujące zgłoszenia na członków rzeczywistych Zrzeszenia:

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

Tymniak Mikołaj, Zbroniec Antoni.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Kozłowski Bolesław, Skorski Władysław.

Z SEKCJI POŚREDNICTWA PRACY

Do Sekcji wpłynęły zawiadomienia o wakujących stanowiskach:

Rejonowego lekarza wet. w gminie Klewań, powiat Równe (rzeźnia, nadzór nad obwodem badania i targowicą, przychodnia wet.). Wynagrodzenie 300 zł. miesięcznie, praktyka w granicach stawek uchwalonych przez Radę Powiatową, dodatkowe wynagrodzenie za godziny pozaurzędowe w rzeźni.

Obwodowego lekarza wet. w Skępem, powiat Lipno (rzeźnia, obwód). Wynagrodzenie 250 zł. miesięcznie i wolna praktyka. (Do objęcia od 1.X. b. r.).

Rzeźnianego lekarza wet. w Łapach. Wynagrodzenie 280 zł. miesięcznie. (Od 1.IX. b. r.).

Rejonowego lekarza wet. dla 3 gmin pow. Baranowicze (Lecznica w Ostrowiu). Wynagrodzenie — pobory VIII st. służb. urzędników samorząd. oraz specjalny dodatek 67 zł. 80 gr. (Do objęcia od 1.X. b. r.).

Rejonowego lekarza wet. w pow. Chełm Lubelski (ambulatorium, rzeźnia, obwód). Wynagrodzenie — ryczałt mies. 200 zł., 50 zł. za obsługę obwodu, 50% opłat rzeźnianych po godzinach urzęd. (do objęcia — natychmiast).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Z Wydziału Weterynaryjnego U. J. P. Dziekanem Wydziału Weterynaryjnego U. J. P. na rok akademicki 1937/38 został wybrany ponownie prof. dr. W. Stefański. Delegatem do Senatu wybrano prof. dra W. Walkiewicza.

Zarządzeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego została utworzona na Wydziale Weterynaryjnym U. J. P. katedra farmakologii i toksykologii.

Adiunkt Kliniki Chorób Zakaźnych Wydz. Wet., członek Zarządu Głównego Z. L. W. R. P., dr. A. Stryszak udał się na studia za granicę uzyskawszy stypendium Funduszu Kultury Narodowej na okres 6 miesięcy.

Rozpoczęły się już zapisy kandydatów na słuchaczy uczelni weterynaryjnych. W związku z ograniczoną liczbą miejsc zarówno w Akademii Medycyny Wet. we Lwowie, jak i na Wydziale Weterynaryjnym U. J. P. obowiązuje kandydatów egzamin kwalifikacyjny.

XV. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. W dniach 4—7 lipca b. r. odbył się we Lwowie XV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W Zjeździe tym wzięli udział liczni lekarze weterynaryjni uczestnicząc w obradach Sekcji Nauk Weterynaryjnych, której gospodarzem był prof. dr Z. Markowski, jego zastępcą zaś i sekretarzem—prof. dr W. Skowroński.

Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpiło w dniu 4.VII w Teatrze Wielkim i było poprzedzone mszą św. odprawioną w katedrze łacińskiej przez ks. bpa E. Baciaka. Zjazd otworzył przemówieniem powitalnym prezes Komitetu Organizacyjnego — prof. dr E. Rencki, po czym dokonano wyboru Prezydium Zjazdu, powołując na przewodniczącego — prof. dra J. Nowaka z Krakowa, na członków Prezydium — prof. prof. Dąbrowskiego, Hryniewieckiego, Opoczyńskiego i Sokołowskiego, a na sekretarzy — prof. Filińskiego i Poluszyńskiego. Po przemówieniach przewodniczącego, przedstawicieli władz państwowych, miejskich, naukowych, delegatów instytucyj i towarzystw naukowych oraz odczytaniu depesz gratulacyjnych i wysłaniu depeszy hołdowniczej do Prezydenta Rzeczypospolitej — złożył sprawozdanie Prezes Stałej Delegacji Zjazdów Lekarzy i Przyrodników Polskich — prof. dr E. Godlewski. Uroczystości inauguracyjne w Teatrze zakończył ze wszech miar ciekawy, ilustrowany licznymi wykresami wykład p. ministra prof. dra W. Świętosławskiego p, t. Przyrost ludności w Polsce i jego konsekwencje. Następnie uczestnicy Zjazdu udali się specjalnie przygotowanymi wozami miejskiej kolei elektrycznej na teren Targów Wschodnich, gdzie odbyło się otwarcie Wystawy przyrodniczo-lekarskiej i uzdrowiskowej. W godzinach popołudniowych odbył się pokaz lotniczo-przeciwgazowy oraz zwiedzanie wystawy obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej, oraz P. C. K. Poczynając od poniedziałku 5.VII potoczyły się obrady w licznych sekcjach i podsekcjach Zjazdu, obesłanych nader licznie przez referaty z najprzeróżniejszych dziedzin nauk przyrodniczych i lekarskich. W dniu 6 lipca uczestnicy Zjazdu udali się pochodem przez miasto na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie nastąpiło złożenie wieńca. Należy zaznaczyć, że w ramach Zjazdu odbyło się szereg walnych zgromadzeń i zjazdów poszczególnych stowarzyszeń naukowych. Posiedzenia komisyj i odbywające się walne zebrania wypełniały szczelnie czas uczestnikom Zjazdu, co nie przeszkadzało jednak temu, ze wnieśli oni w życie Lwowa toczące się zawsze dość wartko — jeszcze większe ożywienie. Wieczorem dnia 6 lipca w sali Uniwersytetu J. K. odbył się raut.

Obrady Sekcji nauk weterynaryjnych toczyły się w następujących podsekcjach: I. Chorób zakaźnych, II. Patologii, terapii i chirurgii, III. Hodowli i położnictwa, IV. Higieny produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Ponieważ zgłoszone zostało przeszło sto referatów i komunikatów, przeto czas wygłaszania referatów programowych ograniczono do 30 minut, a koreferatów do 10. Streszczenia referatów mają być ogłoszone w pamiętniku Zjazdu. Aczkolwiek wielu referentów było nieobecnych, wskutek czego zgłoszone przez nich referaty spadły z porządku dziennego, to jednak pozostałe wypełniały całkowicie przewidziany czas obrad, budząc ożywione dyskusje, zwłaszcza gdy tematy ich dotyczyły specjalnie interesujących lekarza weterynaryjnego zagadnień z zakresu etiologii, patogenezy, rozpoznawania i zwalczania chorób zaraźliwych zwierząt.

Posiedzenia plenarne odbywały się w sali Domu Akademickiego (ul. Stalmacha 1), a sekcyjne w salach wykładowych Akademii Med. Wet. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym w dniu 5.VII, które otworzył gospodarz sekcji — prof. dr Z. Markowski — przewodniczył prof. dr. J. Nowak. Referaty programowe wygłosili — płk. dr K. Zagrodzki p. t. Epizootie i ich znaczenie gospodarcze dla kraju i prof. dr A. Zakrzewski p. t. Choroby zaraźliwe trzody chlewnej. Następnie w szeregu referatów i komunikatów omówione zostały różne zagadnienia z dziedziny chorób zaraźliwych świń, po czym nastąpiła prelekcja prof. dra T. Olbrychta w Zakładzie Hodowli Akademii Med. Wet. z dziedziny sztucznej inseminacji, połączona z pokazem pobierania i przygotowywania spermy do zabiegów sztucznej inseminacji. W godzinach popołudniowych obradowały oddzielnie sekcja chorób zakaźnych pod przewodnictwem prof. dra S. Rungego i sekcja chirurgii pod przewodnictwem płk. doc. dra J. Kulczyckiego. W pierwszej z nich szereg referatów poświęcono zagadnieniom chorób zakaźnych pszczół i ryb — szczególnie posocznicy karpi.

W dniu 6.VII, posiedzeniu plenarnemu przewodniczył płk dr K. Zagrodzki. Referaty programowe wygłosili: prof. dr S. Runge, p. t. Podstawy zwalczania jałowości i ronienia zakaźnego — i prof. dr B. Gutowski p. t. Diagnoza hormonalna ciąży u zwierząt domowych. Na posiedzenie to przybył p. Minister Rolnictwa J. Poniatowski witany przez przewodniczącego i gospodarza sekcji. Po wysłuchaniu referatów programowych, p. Minister opuścił zebranie. Przedmiot wygłoszonych następnie koreferatów stanowiły problemy jałowości bydła i choroba Banga. Tegoż dnia, w godzinach popołudniowych, obradowały pod przewodnictwem insp. d-ra M. Marczewskiego łącznie podsekcje patologii, parazytologii i anatomii patalogicznej. Wszystkie wygłoszone referaty obudziły znaczne zaciekawienie i ożywioną dyskusję.

Ostatni dzień Zjazdu (środa — 7 lipca) poświęcony był zagadnieniom higieny produktów pochodzenia zwierzęcego. Na posiedzeniu plenarnym pod przewodnictwem insp. d-ra M. Marczewskiego referat programowy wygłosił prof. dr A. Trawiński, p. t. Problem mięsoznawstwa w Polsce — omawiając kwestie nauczania mięsoznawstwa, nadzoru nad mięsem i odnośnego ustawodawstwa. Następnie wygłoszone zostały koreferaty z dziedziny higieny produktów pochodzenia zwierzęcego.

Na końcowym posiedzeniu Zjazdu zostały przyjęte następujące uchwały, będące wynikiem obrad Sekcji Nauk Wet.:

I. Wobec bardzo silnego rozpowszechnienia się epizootii w naszym kraju i ze względu ną duże znaczenie, jakie to ma dla zdrowia ludności, oraz na bardzo wielkie straty gospodarcze dla państwa, niezbędne jest przystąpienie możliwie bez-

zwłoczne do zorganizowania masowego, planowego, celowego i energicznego zwalczania tych epizootii w całym kraju.

Aby taką akcję można było przeprowadzić, należy uprzednio:

1) powołać do życia Państwową Radę Weterynaryjną, która opracowałaby plan organizacji służby weterynaryjnej oraz plan samej walki, ustaliła kolejność zagadnień i kontrolowałaby realizację ustalonego planu;

2) zreorganizować, odpowiednio do potrzeb naszych, całą służbę weterynaryjną w państwie;

3) zapewnić niezbędne środki na masowe i planowe zwalczanie epizootii;

4) pociągnąć do ścisłej współpracy wszystkie istniejące organizacje rolniczo-hodowlane i jak najszersze warstwy społeczeństwa;

5) przeprowadzić odpowiednio reorganizację studiów na uczelniach weterynaryjnych, aby zapewnić państwu dopływ młodych sił, odpowiednio wyszkolonych (wniosek płk. Zagrodzkiego).

II. 1) Należy zmienić art. 8 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22/III 1928 w tym brzmieniu, iż urzędowe badanie mięsa wykonują lekarze weterynaryjni, a jedynie w braku tychże oglądacze;

2) wprowadzić rozporządzenie postanawiające, iż kierownikami rzeźni mogą być tylko lekarze weterynaryjni;

3) należy dążyć do jak najwszechstronniejszego wyszkolenia lekarzy weterynaryjnych w zakresie mięsoznawstwa; dla kierowników większych rzeźni pożądane jest specjalne przeszkolenie organizacyjno-administracyjne;

4) należy dążyć do budowy rzeźni z jak najszerszym uwzględnieniem wymogów sanitarno-higienicznych przy ścisłym współudziale lekarzy wet., by rzeźnie jako zakłady użyteczności publicznej nie były przedsiębiorstwem dochodowym, lecz tylko samowystarczalnym;

5) należy uregulować stosunek służbowy lekarzy wet., wykonujących urzędowe badanie mięsa w obwodach, łącznie z reorganizacją samorządowej służby weterynaryjnej (wniosek prof. Trawińskiego).

Zjazd został zamknięty w dn. 7.VII końcowym posiedzeniem plenarnym w auli Uniwersytetu. Następny, XVI z kolei, Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich odbędzie się w Krakowie.

Kontrola środków spożywczych. W prasie warszawskiej ukazała się wzmianka, zasługująca na uwagę naszych organizacji zawodowych. „W warszawskiej Izbie przemysłowo-handlowej odbyła się konferencja z udziałem dyrektora państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku, na której omawiano potrzeby scalenia ustawodawstwa w dziedzinie kontroli środków spożywczych oraz systemu organizacji tej kontroli na terenie państwa. Podczas dyskusji przedstawiciel zawodu farmaceutycznego wysunął wniosek, aby kontrolę powierzyć aptekom rozmieszczonym równomiernie na terenie całego kraju (w liczbie ponad dwa tysiące) i rozporządzającym odpowiednio przygotowanym personelem fachowym, gdyż farmaceuta w zakresie swych studiów naukowych posiada właśnie naukę o środkach spożywczych. Przystosowanie aptek do tej pracy nie przedstawiałoby większych trudności, gdyż każda apteka posiada laboratorium analityczne, zaopatrzone w wyciągi, wagi, mikroskopy itp. przyrządy. Laboratoria te mogłyby wykonywać analizy produktów spożywczych, np. mleka, sera, miodu, itp. Szczególne znaczenie posiada-

łyby takie placówki badawcze dla mniejszych miasteczek prowincjonalnych, gdzie ze względu na odległość od większych ośrodków, kontrola produktów spożywczych jest znacznie utrudniona". (*W. W.* Nr 205).

NOWE KSIĄŻKI

Hueck W. Morphologischc Pathologie. Eine Darstellung morphologischer Grundlagen der allgemeinen und speziellen Pathologie. Georg Thieme. Leipzig, 1937. 818 str., 811 rys. częściowo barwnych.

Neveu-Lemaire. Traité d'helminthologie médicale et vétérinaire. Vigot Frères. Paris, 1936. 1514 str., 787 rys.

Weber, E. Die Krankheiten des Rindes. Wyd. 2 uzupełn. R. Schoetz. Berlin, 1937. 562 str., 81 rys., 3 tablice barwne. Cena brosz. 20.60 RM.

Richters, C. E. Die Tiere im chemischen Kriege. Wyd. 3. R. Schoetz. Berlin, 1937. 251 str. 119 rys., 8 tablic barwn. Cena brosz. 11.20 RM.

Dobberstein, J. Joest's Handbuch der speziellen pathologischen Anatomie der Haustiere. Tom II, cz. 1. Wyd. 2. R. Schoetz. Berlin, 1937. 360 str., 130 rys. Cena brosz. 19.80 RM.

Książki te zostały omówione w Wiadomościach Weterynaryjnych.

KOMITET REDAKCYJNY:

REDAKTOR NACZELNY: *DR H. SZWEJKOWSKI*

CZŁONKOWIE KOMITETU:

DR K. MILLAK, A. MACKIEWICZ, M. PĘSKI, H. SKOCZYŃSKI i Z. USZYCKI.

Adres Redakcji i Administracji: „Życie Weterynaryjne" — lokal Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Chmielna 14 m. 8. tel. 526-88. Redakcja rękopisów nie zwraca, zastrzegając sobie prawo zmian i poprawek w przyjętych do druku artykułach.

Artykuły nadsyłane do Redakcji winny być pisane na maszynie — po jednej stronie arkusza, zaopatrzonego w margines.

Prenumerata roczna w kraju 6 zł. — za granicą 12 zł. Cena pojedyńczego numeru — 1 zł. Członkowie Zrz. Lek. Wet. R. P. otrzymują czasopismo bezpłatnie.
Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 strony — 35 zł.; 1/4 strony — 18 zł.
Ogłoszenia konkursów na posady lekarzy weteryn. — 25% taniej.

Redaktor naczelny: *H. Szwejkowski.* Wydawca: *A. Mackiewicz.*

Redaktor odpowiedzialny: *Zygmunt Uszycki.*

Druk. J. Jankowski i S-ka. Warszawa Zielna 20, tel. 519-77